



TOMASZ MARKOWSKI, MAREK SOKOŁOWSKI

Uniwersytet w Białymstoku

ACTAwiści a subkultury – rozważania na marginesie społecznej mobilizacji przeciwko ACTA

ABSTRACT. ACTAvists and subcultures – reflections on mass protests against ACTA. The subject of this article is the subculture as a group of people “with a culture” (whether distinct or hidden) which differentiates them from the larger culture to which they belong. The article has been divided into five parts. The first three of them relate to the sociology, anthropology and cultural studies about counterculture and subculture in our times. The last two parts describe how thousands of people have taken part in co-ordinated protests across Europe in opposition to a controversial anti-piracy agreement. It also introduces young Poles’ protest that does not defend jobs and wages, but is raised in the name of the freedom of the Internet. This is one of the first times a decision by the EU has provoked such a united response right across Europe and leave society with a question about the start of new counterculture community.

Twórcą pojęcia kontrkultura jest amerykański teoretyk i historyk kultury Theodore Roszak, który w swojej głośnej książce z 1969 r. wyznaczył zakres nazwy, która miała obejmować ruch wyrażający się w odrzuceniu podstawowych idei i wzorów kultury zastanej, jak i wyrastające z niego próby tworzenia nowej, mającej w swych zamierzeniach zastąpić zanegowaną rzeczywistość. Jak dowodzi A. Jawłowska (1991, s. 63–65), wprowadzona przez Roszaka nazwa kontrkultura obecnie obejmuje co najmniej trzy znaczenia. Pierwszym jest określenie analogiczne słowa „kontestacja”, odnoszącego się do ruchu zainicjowanego przez młodzież na przełomie lat 60. i 70. XX w., drugim zespół pewnych wartości i postaw przeciwstawnych kulturze dominującej, bez względu na okres historyczny i realia kulturowe. Trzecim zaś ruch odrzucający podstawowe wartości zachodniej cywilizacji,

wytwarzający zarazem specyficzne formy ekspresji i style życia będące realizacją własnych idei.

Współcześnie zagadnienie kontrkultury i jej wkład w popkulturę przedstawił M. Golka (2002) z zespołem współpracowników. Autorzy tekstów kontrkulturę traktują jako jeden z objawów buntu, kontestacji zwróconej w kierunku świata polityki, ekonomii, systemów aksjonormatywnych. Twórcy kontrkultur uznają ogólnie obowiązujące zasady za opozycyjne do ich własnych, wśród których pierwsze miejsce zajmuje różnie pojmowana wolność i niezależność.

Jak stwierdza M. Pęczak (1992, s. 92), kontrkulturową krytykę rozumu technologicznego i jego społecznych konsekwencji rozwinęli francuscy filozofowie związani z ruchem kontestacji. Przyjmuje się, iż była to reakcja na ostateczny upadek nadziei, którą w roku 1968 wyzwolił ruch kontrkultury. To wtedy francuski myśliciel i artysta Guy Debord zainicjował powołanie Międzynarodówki Sytuacionistycznej, międzynarodowego stowarzyszenia zaangażowanych społecznie artystów, awangardę twórców zmierzających do przekształcenia rzeczywistości przez upowszechnianie wśród młodzieży potrzeby tworzenia nowych jej wymiarów. W tym znaczeniu kontrkultura byłaby efektem spontanicznego odrzucenia tego, co w kulturze zastanej jest dominujące, a jednocześnie uznane przez odrzucających za niegodne naśladowania i kultuwowania. Jednakże po etapie odrzucenia i negacji zaistniałego stanu rzeczy przychodzi moment zaproponowania własnych ideałów, innych niż dotąd obowiązujących – sposobu kreacji rzeczywistości, prowadząc do narodzin kultury alternatywnej, istniejącej wówczas obok kultury uprzednio zdecydowanej odrzucanej, niemieszczącej się w jej głównym nurcie, ale w paradoksalny sposób ów nurt wzbogacając. Tak pojawiły się liczne subkultury alternatywne, które warto scharakteryzować, by łatwiej zrozumieć istotę ich funkcjonowania.

W poszukiwaniu definicji subkultur

W literaturze naukowej niewątpliwie istnieje spór na temat pojmowania i definiowania terminu subkultura, często związany z kategoryzacją tworzoną przez autorów w obrębie uprawianej przez nich dyscypliny naukowej. Charakterystyczny jest fakt, że w potocznym rozumieniu zazwyczaj wiązano ją z: patologią społeczną, nieprzystosowaniem, podważaniem obowiązujących norm lub nawet prymitywizmem, a także niską jakością sposobu uczestnictwa w kulturze. Już w samej etymologii słowo subkultura zdaje się zawierać to, co jest niższe i gorsze. Dlatego też wiele zjawisk, określanych przy użyciu tego słowa, odpowiada właśnie takiemu rozumieniu

jego sensu. Charakterystyczną rzeczą jest również to, iż pojęcia te są używane zamiennie, gdyż słowo *sub* w języku łacińskim oznacza „pod”, czyli coś, co jest pod kulturą, leży zdecydowanie niżej, jest mniej cenione, a przez to jest gorsze od „prawdziwej” kultury (Pęczak, 1992, s. 3). Subkultura w ujęciu opisowym, według M. Filipiaka (1999, s. 13), określa wyodrębniony według jakiegoś kryterium (etnicznego, zawodowego, religijnego, demograficznego) segment życia społecznego i jego kulturę. Subkultura jest zatem ujęciem całościowego obszaru kultury i nie podlega wartościowaniu na zjawiska kulturowe wyższe, niższe, gorsze lub lepsze. Przykładem opisowego rozumienia subkultury, używającego terminu „podkultura”, może być definicja R. Dyoniziaka (1965, s. 11), który zauważa, że

[...] gdy wiele jednostek ma podobne problemy i gdy na gruncie wspólnych zainteresowań i dążeń powstają dość trwale więzi między rówieśnikami, którzy tworzą im tylko odpowiadające i ich tylko obowiązujące normy, wartości i wzory, to pewna całość tych norm, wartości i wzorów stanowi podkulturę określonej zbiorowości.

Praktyczną stronę zagadnienia próbowała w Polsce, już w 1999 r., zdefiniować, na swoje potrzeby, Komenda Główna Policji, w której raporcie na ten temat pojęcie subkultury, zwłaszcza agresywnej, dotyczy młodych ludzi wyobcowanych z rodziny, z silną potrzebą samorealizacji. Taki człowiek, wchodząc w środowisko danej subkultury, bezpośrednio uzależnia się od niego, przyjmując określone zasady, zwyczaje postępowania, styl życia. Zachowania młodych ludzi polegają wówczas na zademonstrowaniu swojej odrębności i systemu wartości, ponieważ możliwości jej okazywania w inny sposób wydają się im ograniczone lub zablokowane przez brak zrozumienia i akceptacji ze strony dorosłych.

Zdaniem F. Ułasiuk (1994, s. 16–17), do zasadniczych cech subkultury młodzieżowej należą: różnorodność, wielość odmian i postaci; wewnętrznie rozległa gama postaw i różnorodnych poglądów, chociaż na zewnątrz mogą się wydawać jednolitym i jednorodnym buntowniczym monolitem; duża rola muzyki niosącej z sobą, oprócz atrakcyjnej warstwy muzycznej, określone treści, przekazywane w warstwie tekstowej; dominacja potrzeb autentyzmu małych grup, potrzeby bycia razem i akceptacji ludzkiej wspólnoty; wzory zachowań, zwyczaje, klimat emocjonalny, wpływające na postępowanie młodzieży.

W literaturze przedmiotu istnieją różne teorie odzwierciedlające poglądy dotyczące przyczyn powstawania i funkcjonowania subkultur. Do ważniejszych z nich zaliczyć należy:

1. Teorię transmisji kulturowej – polegającą na tym, iż młodzież żyjąca w społeczności niezintegrowanej, przez co niepodlegającej skutecznej kon-

troli społecznej, poprzez przekaz pokoleniowy lub rówieśniczy przejmuje wzory warstw niższych.

2. Teorię konfliktu kultur – upatruje ona przyczyny powstawania subkultur w konfliktach kultur, do których dochodzi wskutek dezorganizacji społecznej i konfliktów międzypokoleniowych.

3. Teorię zróżnicowanych możliwości – jej autorami są R.A. Cloward i L.E. Ohlin, a przyczyn powstania subkultur doszukują się w istniejącym porządku społecznym uniemożliwiającym jednostce rozwiązywanie istniejących problemów.

4. Teorię buntu i negacji – genezę powstania subkultur widzi w złożonym zespole czynników społeczno-ekonomicznych określających pozycję i sytuację życiową jednostek i grup, czynników, które wywołują frustrację lub tworzą stany tak zwanego zablokowania aspiracji.

5. Teorię neutralizacji – twórcy tej teorii (Matz i Sykes) twierdzą, że w każdym społeczeństwie funkcjonują dwa systemy wartości: oficjalny (konformistyczny) i nieoficjalny (podskórny), (Siemaszko, 1993, s. 132–202).

6. Teorię struktur organizacyjnych – za główną przyczynę powstawania subkultur uznaje ona biurokratyczną organizację zespołów ludzkich, która występuje w instytucjach totalitarnych (Merton, 1982, s. 227).

7. Teorię biopsychologiczną – przyczyn przestępczości i patologii doszukują się w cechach psychicznych jednostki, które mają swoje źródła w dziedziczności, podświadomości i warunkach biologicznych życia człowieka (Muller, 1987, s. 41–43).

Można przyjąć, że subkultura (która zastąpiła termin podkultura, stosowany w literaturze przedmiotu do końca lat 90. XX w.) to prezentowanie określonego sposobu zachowań i egzemplifikowanie wyznawanych wartości, które w pewien sposób kanalizują niezadowolenie osób przynależących do danej subkultury. Manifestowana jest przez swoisty język, który sam w sobie może być fenomenem kulturowym, specyficzny system przekazu informacji i komunikowania, specyficzny styl ubierania i fryzury, sposób spędzania wolnego czasu i bywania w określonych miejscach.

Typologia subkultur

Wewnętrzna różnorodność subkultur, przy ciągłym powstawaniu ich nowych reprezentacji, takich jak: graficyarze, skejci, hiphopowcy, bloker-si, emo, hipstersi czy związane z rozwojem Internetu subkultury medialne i internetowe (Jędrzejewski, 2002; Sokołowski, 2007), spowodowała potrzebę stworzenia ich typologii. Już w połowie lat 60. XX w. R. Dyoniziak (1965, s. 34) wyróżnił trzy typy subkultur młodzieżowych:

1. Subkultura typowo przestępcza – rodząca się w dobrze zintegrowanych środowiskach, w których występują różne formy przestępczej działalności dorosłych.

2. Subkultura konfliktu – powstaje na obszarach źle zintegrowanych, o dużej mobilności członków grup i ogólnej niestabilności.

3. Subkultura wycofania – zwana również subkulturą podwójnie przegranych – skupia młodzież z warstw niższych, która nie ma możliwości osiągnięcia sukcesu na drodze legalnej, której nie powiodło się w adaptacji nielegalnej.

Typologia opracowana przez M. Jędrzejewskiego (1999, s. 87) jest bardziej rozbudowana i zdecydowanie lepiej oddaje współczesne realia związane z pojawianiem się wciąż nowych subkultur, w obrębie których badacz wyróżnił:

1. Subkultury alternatywne, a wśród nich subkultury religijno-terapeutyczne, stawiające sobie za cel indywidualne doskonalenie osobowości i podnoszenie na wyższy poziom stanu świadomości, oraz ekologiczno-pacyfistyczne, które prowadzą działalność na rzecz ochrony naturalnego środowiska człowieka wraz z szerzeniem idei pokoju oraz nowej jakości społecznych przeżyć i doświadczeń.

2. Subkultury buntu i ucieczki, w tym buntu społeczno-obyczajowego, które zakładają szacunek dla indywidualności i dążenia do realizowania określonego stylu życia, jak również występują z pewnym pozytywnym programem przemian w wymiarze kulturowym, społecznym, a nawet politycznym oraz izolacji od społeczeństwa; które w swojej genezie odwołują się do kultu siły i podległości, a łączą je doświadczenia resocjalizacyjne (pobyty w poprawczakach, policyjnych izbach dziecka, więzieniach), swoisty żargon oraz specyficzne formy komunikacji, zwane drugim życiem.

3. Subkultury kreatywne – młodzież w nich uczestnicząca wybiera twórczą drogę rozwoju poprzez autokreację artystyczną, gdzie funkcjonowanie w niezależnym obiegu kulturowym traktowane jest jako forma samodoskonalenia i samorealizacji, oparta na zasadzie niezależności od profesjonalistów, uznanych twórców, elity kulturotwórczej, kultury dziania się, czyli bycia w drodze, na szlaku, przez udział w imprezach muzycznych, zlotach, festiwalach oraz działalności happeningowej poprzez ulotne akcje, pikiety, manifestacje.

Odrębne podejście do typologii subkultur przedstawia M. Szymczak (1987), który uważa, że kryterium podziału powinno opierać się na sposobie artykulacji i ekspresji syndromu wolności, a zatem na sposobie wyrażania własnego świata wartości.

Po zakończeniu II wojny światowej w Stanach Zjednoczonych pojawili się weterani wracający do kraju, którzy za niewielkie kwoty odkupywali od

amerykańskiej armii motocykle z demobilu. Po wojennych przeżyciach wielu z nich nie potrafiło się odnaleźć w codzienności i podporządkować regułom życia w cywilu, które wydawało się im nudne. I tak, sytuacja ta zapoczątkowała pojawienie się pierwszych powojennych klubów, a następnie subkultur motocyklowych, takich jak Hells Angels (Anioły Piekieł), którego pierwszymi członkami byli w większości weterani wojenni ubierający się w skórzane kurtki, do których przytracali emblematy wojenne, naszywki i odznaki faszystowskie, za kaski służyły im zaś wojskowe hełmy. Dziś subkulturę motocyklową tworzą: *riders*, czyli jeźdźcy, *enduro*, jeżdżący na tym typie motocykli w terenie, *chopper* – miłośnicy jazdy motocyklami sportowymi, *harley owcy* – poruszając się motorami marki Harley Davidson, czy współcześni motocykliści skupieni w klubach o charakterze ludycznym i środowiskowym, ale – według T. Palecznego (1998, s. 57) – odwołując się do amerykańskiego archetypu: hermetycznej i bardzo solidarnej grupy o ściśle ustalonych zasadach i surowo egzekwowanych regułach.

Przyczyną popularności subkultury motocyklowej był nie tylko motocykl jako symbol manifestowanej wolności i niezależności, ale też poczucie identyfikacji z bohaterami filmów i gwiazd popkultury. W 1954 r. Marlon Brando zagrał przywódcę motocyklowej grupy „BR MC” w filmie „The Wild One”, Jack Nicholson wystąpił jako jeden z „aniołów piekieł” w filmie „Hells Angels on Wheels”, Mickey Rourke i Don Johnson stworzyli duet motocyklistów w obrazie „Harley Davidson and the Marlboro Man”. Jednak medialnie najpopularniejszy, stereotypowy wizerunek motocyklisty na długo utrwalił film „Easy Rider”, w którym Dennis Hopper i Peter Fonda przemierzają na motocyklach wielkie przestrzenie Ameryki.

Chris Baker w *Studiach kulturowych* (2005, s. 441), cytując pracę P. Willis (1978), stwierdza, że wyrazem kultury, wartości i tożsamości „chłopców na motocyklach” (*motorbike boys*), brytyjskiej subkultury młodzieżowej lat 60., było zestawienie motoru, hałasu i postaci motocyklisty znajdującego się *stale w drodze*. Twardość, podatność, nieodłączność, siła motocykla odpowiadały konkretnej, dającej bezpieczeństwo naturze świata tych chłopców, dla których motocykl stanowił potwierdzenie ich przywiązania do rzeczy namacalnych, do brutalności i władzy.

Do kategorii chłopców nie należą współcześni niemieccy *bandidos*, którzy ciężkimi harleyami rozbijają się po niemieckich szosach, są uzbrojeni, nie pomagają policji i nie przypominają spragnionych wolności bohaterów filmu „Easy Rider”. Prowadzą domy publiczne, wymuszają haracze, wynajmują się za pieniądze jako „ochroniarze”, którzy za godziwe wynagrodzenie mogą skatować lub uprowadzić wskazaną osobę. Swoje porachunki załatwiają bardzo brutalnie, dlatego też policja niechętnie interweniuje w takich sytuacjach (Kęciek, 2009). To jeszcze subkultura czy już świat przestępczy,

zorganizowany gang? Oficjalnie są klubami miłośników rocka i motocykli, ale media coraz częściej porównują ich do zorganizowanej mafii, gdyż wśród nich istnieje wyraźna hierarchia jak w tradycyjnej rodzinie gangster-skiej (Gańczak, 2010).

Jak wynika z przedstawionej typologii subkultur, ich różnorodność, skala i zakres występowania jest procesem niesłychanie dynamicznym. Niektóre subkultury zanikają i odchodzą w przeszłość, jak miało to miejsce z polskimi bikiniarzami, którzy przestali funkcjonować w czasie „odwilży” po roku 1956, gitowcami z lat 70. czasów PRL-u czy satanistami lub punkami, które to subkultury mają dziś znaczenie marginalne. Pojawiły się za to nowe, jak emo, blokiersi (Jakubowska, 2005), a nawet przystankersi (Tomaszewska, 2008) czy hipstersi lub galerianki, ale na ile będą to trwale zjawiska, pozwalające na ich socjologiczny ogląd, pokaże czas.

ACTA – powstanie umowy

Internet wciąż pozostaje zjawiskiem niedookreślonym zarówno w systemie prawnym, jak i społecznym. W ciągu ostatnich lat za jego sprawą znacznemu poszerzeniu uległa nie tylko sfera wolności wypowiedzi, ale także zakres i tempo przepływu informacji, a co za tym idzie drastycznie zmniejszone zostały możliwości wszelkich władz administracyjnych i rządowych chcących reglamentować prawo do informacji.

ACTA, czyli Anti-Counterfeiting Trade Agreement (co po polsku oznacza umowę handlową dotyczącą zwalczania obrotu towarami podrabianymi) to propozycja międzynarodowej umowy regulującej standardy walki z naruszeniami własności intelektualnej. Inicjatorami tego porozumienia były, w roku 2006, Stany Zjednoczone i Japonia. Obok rządów tych państw w pracach uczestniczyli przedstawiciele największych amerykańskich korporacji oraz instytucje lobbujące na rzecz ochrony własności intelektualnej. Umowa zakładała powstanie nowego organu współpracy międzynarodowej. Od początku prac nad dokumentem jego treść była utrzymywana w tajemnicy. Pierwsze jego robocze wersje zostały opublikowane w maju 2008 r. przez portal Wikileaks, a 24 marca 2010 r. cała treść „wyciekła” do opinii publicznej. W trakcie dalszych prac odbyło się tylko jedno publiczne spotkanie w sprawie ACTA, jednak wyproszone z niego osobę próbującą je transmitować w Internecie.

Ogólnym celem umowy było ujednoczenie zasad ochrony własności intelektualnej w krajach sygnatariuszach. W większości z tych krajów wymagałoby to zaostreżenia obowiązującego prawa i skonstruowania procedur umożliwiających śledzenie i inwigilację między innymi przepływu pirackich plików w Internecie. To właśnie te zapisy wzbudziły największe kontrower-

sje przeciwników wprowadzenia ACTA w życie. Według nich te regulacje naruszały konstytucyjną wolność słowa, ograniczając również swobodny rozwój innowacyjnych rozwiązań, w tym oprogramowania typu *open-source*. Nowe prawo miało za to być korzystne jedynie dla dużych korporacji, mających prawa do znanych marek, patentów czy wytworów kultury. W toku negocjacji postanowiono, że przepisy obejmą: problem nielegalnego kopiowania technologii i obrotu nimi, uregulowanie kwestii patentów na leki genetyczne oraz łamanie praw autorskich w Internecie.

Nowe prawo przygotowywane było w tajemnicy. Wykorzystano w tym celu instytucję negocjacji międzynarodowych, które nie podlegają kontroli ze strony obywateli. Źródłem informacji dla nich okazały się jedynie niepełne doniesienia udostępnione przez portal Wikileaks. Takie postępowanie władz zostało odebrane przez internautów jako przygotowywania do zamachu na ich prawa.

W środę 18 stycznia 2012 r. doszło do historycznego momentu – zarządzający portalem Wikipedia, jednym z najczęściej odwiedzanych portali na świecie, ogłosili 24-godź. strajk i zawiesili na ten czas funkcjonowanie strony. Była to reakcja na działania Kongresu USA, który dążył do wprowadzenia antypirackiej ustawy SOPA (Stop Online Piracy Act) i plany Senatu pracującego nad aktem pozwalającym blokować podejrzane o piractwo strony internetowe, nazwanym PIPA (Protect IP Act). Idea protestu przeciwko proponowanym zmianom szybko rozszerzyła się na kolejne wielkie portale. Jak tłumaczyła wówczas Sue Gardner, piastująca stanowisko dyrektora wykonawczego Fundacji Wikimedia, obie ustawy były przykładem tego, jak kolejne próby ustawodawcze, których celem była walka z internetowym piractwem, w rzeczywistości zagrażały wolności w Internecie (Grynkiewicz, 2012c, s. 24). Ten pierwszy strajk w sieci okazał się jedynie zapowiedzią tego, jak internauci w Europie mogą zareagować w sprawie nowego układu handlowego.

Gorąca dyskusja i protesty w USA zbiegły się w czasie z podpisywaniem ACTA między innymi przez kraje UE, USA i Japonię. Decyzję o podpisaniu umowy Rada UE podjęła na finiszu polskiej prezydencji we wspólnocie, bez jakichkolwiek konsultacji społecznych w tej sprawie. W Polsce zaniepokojenie przebiegiem prac nad ACTA wyrażała między innymi Internet Society Polska, Fundacja Nowoczesna Polska i Fundacja Panoptykon. Ta ostatnia zaapelowała do rządu, by ten zajął publicznie jednoznaczne stanowisko i odrzucił projekt ACTA (Grynkiewicz, 2012a, s. 21). Mimo zapewnień premiera rząd podjął uchwałę opowiadającą się za przyjęciem ACTA bez przeprowadzenia w tej sprawie konsultacji z organizacjami pozarządowymi.

W tym samym czasie w Nowej Zelandii, na wniosek amerykańskiego Departamentu Sprawiedliwości, przy współudziale FBI, został aresztowany Kim Schmitz, znany również jako Mr Dotcom – założyciel serwisu MegaUpload.

Za pośrednictwem tego portalu ponad 150 mln zarejestrowanych użytkowników udostępniało i ściągało pliki multimedialne. Na forach internetowych zawrzało. Internauci oskarżali władze i korporacje o atak na wolność w Internecie. Najostrzej zareagowała nieformalna grupa hakerów Anonymous, która w odwecie włamała się na strony rządowe oraz te należące do organizacji branżowych przemysłu fonograficznego i je zablokowała (Grynkiwicz, 2012b, s. 7).

Za sprawą tej samej grupy trzy dni później rozgłos w Polsce i innych krajów europejskich zyskał problem związany z ACTA. W ramach sprzeciwu wobec deklaracji rządu o zamiarze podpisania umowy, pod naporem grupy hakerów i internautów, w Polsce padły między innymi strony internetowe Sejmu, ABW i premiera. W sumie po wirtualnym ataku zawieszonych zostało 20 witryn rządowych. Do zablokowania stron przyznali się internauci z Anonymous. Internauci zachęceni sukcesem ataku na strony rządowe zaczęli się organizować za pośrednictwem portali społecznościowych, by wspólnie zaprotestować na ulicach największych miast. Wkrótce tysiące osób demonstrowało w międzynarodowym dniu protestów przeciwko ACTA. Przeciwnicy umowy wyszli na ulice miast w: Polsce, Austrii, Niemczech, Estonii, Czechach i Bułgarii. Wielu z nich niosło transparenty z napisem „ACTA ad acta!”. Protesty, przede wszystkim młodych ludzi, zyskały tyłu przeciwników, co i zwolenników. Po ich stronie stanął między innymi publicysta Jacek Żakowski (2012, s. 5), który w jednym ze swoich felietonów pytał:

[...] kiedy dowiedzieliście się państwo, że istnieje coś takiego jak ACTA? Nie wiele ważnych decyzji przygotowywanych było w tak szczelnej dyskrekcji. I to nie tylko w Polsce. Dwa lata temu Parlament Europejski jednogłośnie przyjął rezolucję domagającą się jawności negocjacji. I nic. Pół roku temu premier obiecał otwartą debatę w tej sprawie. I też nic. To starcza, by trudno było potępić ataki hakerów na serwery władzy. Jestem po ich stronie.

ACTAwiści, czyli bunt pokolenia

Na początku 2012 r. unijna instytucja Eurofound (Europejska Fundacja na rzecz Poprawy Warunków Życia i Pracy) opublikowała raport, w którym przedstawiła, jaki procent młodych ludzi w Europie zalicza się do gwałtownie rosnącej grupy NEET (z ang. *not in education, employment, or training*), czyli ludzi w wieku 15–24 lat, którzy nie pracują, nie uczą się i w żaden sposób nie doszkalają. Według obliczeń Eurofound aż 12,8% bezrobotnych młodych ludzi w Europie to właśnie NEET-si. Pozostałe 87,2% stanowią osoby wciąż się uczące, których los na rynku pracy pozostaje nie-

pewny. W badaniach statystyków najsłabiej wypadła młodzież z Bułgarii (21,8%), Włoch (19%) i Irlandii (18,5%), a najlepiej młodzi Holendrzy (4,4%). Polska, osiągając poziom 11%, czyli niższy niż średnia europejska, znalazła się tuż za pierwszą dziesiątką państw, w których problem NEET-sów teoretycznie nie jest tak poważny, jak w wielu krajach Europy Zachodniej, takich jak Wielka Brytania (14,2%) czy Hiszpania (17,6%). Jednak, jak wyliczyli badacze z Eurofound, NEET-si w Polsce kosztują ponad 5 mld euro rocznie, a realny koszt utrzymania tej grupy stanowi 1,5% polskiego PKB, jest to jeden z najwyższych wyników w Europie (Raport Eurofound „Young People and NEETs in Europe: First Findings”, grudzień 2011).

Niestety wymienione liczby wciąż rosną, a wraz z nimi wrasta poziom frustracji wśród młodych, szczególnie tych, którzy mimo zdobytego wykształcenia i doświadczenia zawodowego nie mogą wśród ofert na rynku pracy znaleźć dla siebie satysfakcjonującego zatrudnienia. Rozczarowujące jest dla nich to, że ich mniej ambitne koleżanki i gorzej uczący się koledzy, którzy swoją edukację kilka lat temu zakończyli na poziomie szkoły średniej lub zawodowej, pracując dziś w branży usług, radzą sobie zdecydowanie lepiej niż ci, którzy zdobyli dyplomy prestiżowych uczelni. Jak podkreśla dr Sylwiusz Retowski, psycholog pracy z sopockiego wydziału SWPS,

[...] badania z lat 90. wskazywały, że wyższe wykształcenie chroni przed bezrobociem. Teraz już przestało. Bardzo wzrosła liczba osób po studiach, które są zawieszane [...] przez lata zostają w domu na utrzymaniu rodziców. Siedzą i czekają aż coś samo się wydarzy (Pawłowska-Salińska, 2012, s. 4).

Internet stał się narzędziem, które pozwala im przetrwać ten czas i za pomocą którego mogą wyrażać swoje zainteresowania, a także frustracje.

Antropolog Internetu Piotr Cichocki, tłumacząc, czym dla młodych ludzi jest dziś Internet, stwierdził, że „informacje z obiegu internetowego kształtują tożsamość internautów” (Szymanik, 2012, s. 2). Jego zdaniem, pozbawienie ich możliwości, jakie daje dziś sieć, jest niemal „amputacją osobowości”, a protesty przeciwko ACTA traktują jako obronę swoich życiowych wyborów i środowiska, dzięki któremu zdobywają informację, rozbudowują zainteresowania i kształtują swoją świadomość polityczną. W tym wszystkim pragną jednak pozostać wolni i anonimowi, dlatego kryją się za maską Guya Fawkesa, XVI-wiecznego angielskiego spiskowca, którego wizerunek został także wykorzystany w filmie „V jak Vendetta” z 2006 r., przedstawiającym historię tajemniczej, zamaskowanej postaci, która chce doprowadzić do przewrotu społeczno-politycznego w kraju, jednocześnie dążąc do własnej zemsty.

W poszukiwaniu osi sporu pomiędzy autorami i propagatorami ACTA a przeciwnikami nowej międzynarodowej umowy handlowej obserwatorzy wskazują na klasyczny podział młodzi/starzy. Jak pisze E. Bendyk (2012, s. 25),

[...] stary, analogowy świat hierarchii stał się z nowym cyfrowym światem sieci. Zderzyły się dwie nieprzystające do siebie logiki działania, a polem starcia jest stosunek do informacji.

Do opisanego zaistniałego sytuacji Bandyk używa sformułowania Bunt Sieci, który to bunt jest efektem wypaczeń i nadużyć systemu społeczno-ekonomicznego opartego na akumulacji kapitału ludzkiego. W jego ocenie

[...] zamieniliśmy szkoły w fabryki kapitału ludzkiego, które po kolejnych falach standaryzacji programów i twórczego rozwoju systemu testowego stały się de facto fabrykami proletariatu pozbawionego podstawowych kulturowych, humanistycznych kompetencji. [...] Bańka pękła, nadszedł krach. Jak każdy kryzys, Bunt Sieci zagraża doraźnym interesom tych, którzy czerpali korzyści z chorego systemu, i otwiera szansę na zmianę w dłuższej perspektywie, szansę na wyjście z Matriksu urojeń o cudzie podrabianej modernizacji na gapę (Bandyk, 2012, s. 27–28).

Michał Danielewski z „Gazety Wyborczej” genezy tego buntu doszukuje się nie w kontrowersjach dotyczących uregulowania sprawy praw autorских, a w niepoohamowanej potrzebie konsumowania. Jego zdaniem konsumpcja popkultury jest we współczesnym świecie jedną z podstawowych potrzeb, a

[...] jej zaspokojenie kompensuje nam wiele innych braków, uśmierza mnóstwo lęków wiążących się z życiem w niestabilnym i kruchym otoczeniu (Danielewski, 2012, s. 19).

Bunt młodych najczęściej kojarzy się z sytuacją, w której właśnie ta część społeczeństwa nie potrafi odnaleźć dla siebie miejsca w otaczającej ich rzeczywistości. Miejsca, które odpowiadałoby ich aspiracjom i ambicjom. Czy właśnie w takiej sytuacji znaleźli się polscy ACTAwiści protestujący przeciwko planom władz?

Poeta Piotr Czerny (2012, s. 11) na łamach „Dziennika Bałtyckiego” swoje pokolenie – ludzi urodzonych w latach 80. poprzedniego wieku – nazywa dziećmi sieci. „Dorastaliśmy z siecią – i w sieci” – pisze i podkreśla, że sieć przestała być dla niego i jego rówieśników jedynie miejscem, do którego się czasami zagląda, żeby w nim trochę „posurfować”. Internet, dostęp do niego i korzystanie z wszelkich możliwości, jakie on daje, stały się w życiu dzieci sieci elementami tak oczywistymi, jak dostęp i korzystanie z elektryczności.

A jak określają sami siebie młodzi Polacy, którzy uczestniczyli na ulicach miast w protestach przeciwko ACTA? Uczestnicy protestów w Warszawie mówili o sobie, że są „wielką masą” i nie zależy im na pokazywaniu i promowaniu siebie. Podkreślali, że jako całość stanowią siłę. Mieli pretensje do władz, że ta ich zignorowała i próbowała bez nich decydować o tym, co ich

dotyczy. Gromadząc się, liczyli na to, że ten protest pozwoli stworzyć „coś większego”, motywując społeczeństwo do większej aktywności w wyrażaniu swoich opinii (Wesołowski, 2012, s. 6–7). Protesty przyniosły zamierzony skutek – Parlament Europejski przytłaczającą liczbą głosów (478 „przeciw” do 39 „za”) odrzucił projekt ACTA. Anonimowi protestanci wrócili do domów i ponownie z ukrycia obserwują tych, którzy mają decydować o ich losie.

Literatura

- BAKER CH. (2005): *Studia kulturowe*, Wyd. Uniw. Jagiellońskiego, Kraków.
- BENDYK E. (2012): *Bunt sieci*, Wyd. Polityka Spółdzielnia Pracy, Warszawa.
- CZERSKI P. (2012): *My, dzieci sieci*, „Dziennika Bałtycki”, nr 9.
- DANIELEWSKI M. (2012): *ACTA jak wystrzał z „Aurory”*, „Gazeta Wyborcza”, nr 22.
- DYONIZIAK R. (1965): *Młodzieżowa podkultura*, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa.
- FILIPIAK M. (1999): *Od subkultury do kultury alternatywnej*, Wyd. UMCS, Lublin.
- GAŃCZAK F. (2010): *Gangi motocyklowe*, „Newsweek”, nr 30/10 z 25.07.
- GOLKA M. (red.), (2002): *Od kultury do popkultury*, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań.
- GRYNKIEWICZ T. (2012a): *24 godziny bez Wikipedii*, „Gazeta Wyborcza”, nr 15.
- GRYNKIEWICZ T. (2012b): *Obława na piratów*, „Gazeta Wyborcza”, nr 17.
- GRYNKIEWICZ T. (2012c): *Pierwszy strajk w sieci*, „Gazeta Wyborcza”, nr 14.
- JAKUBOWSKA P. (2005): *Subkultura blokatorów na podstawie badań przeprowadzonych na Górnym Śląsku*, „Auxilium Sociale”, nr 2.
- JAWŁOWSKA A. (1991): *Kontrkultura*, [w:] A. Kłoskowska (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku, t. 1, Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, Wiedza o Kulturze, Wrocław.
- JĘDRZEJEWSKI M. (1999): *Młódzież a subkultury*, Wyd. Akad. Żak, Warszawa.
- JĘDRZEJEWSKI M. (2002): *Media a subkultury młodzieżowe*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 10.
- MULLER T. (1987): *Młodzieżowe podkultury*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- PALECZNY T. (1993): *Grupy subkultury młodzieżowej: próba analizy – propozycje teoretyczne*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- PAWŁOWSKA-SALIŃSKA K. (2012): *Młodzi trzy razy nic*, „Gazeta Wyborcza”, nr 11.
- PĘCZAK M. (1992): *Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Wyd. Nauk. Semper, Warszawa.
- ROSZAK T. (1969): *The Making of a Counter – Culture: Reflection on The Technocratic Society and Its Youthful Opposition*, Doubleday Books, New York.
- SIEMASZKO A. (1993): *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- SOKOŁOWSKI M. (2007): *Argonaucci cyberprzestrzeni? Subkultury internetowe*, [w:] M. Sokołowski, *Kultura – Media – Komunikacja wiary. Wybrane problemy aksjologii w społeczeństwie informacyjnym*, Wyd. Algraf, Olsztyn.
- SOKOŁOWSKI M. (red.), (2008): *Homo creator czy homo ludens. Nowe formy aktywności i spędzania wolnego czasu*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- SOKOŁOWSKI M. (2012): *W lustrze mediów. Wizerunki wybranych subkultur, grup społecznych i zawodowych*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- SZYMANIK G. (2012): *Nie ma życia bez sieci*, „Gazeta Wyborcza”, nr 20.
- WESOŁOWSKI M. (2012): *ACTAwiści*, „Duży Format”, nr 5/963.
- ŻAKOWSKI J. (2012): *Acta ad acta*, „Gazeta Wyborcza”, nr 18.